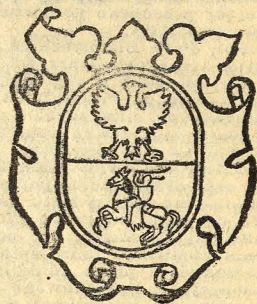


# Solidarność



NR 37 BIULETYN INFORMACYJNY 12.VIII. 1981

Stefan Żeromski

## NA PROBSTWIE W WYSZKOWIE

W rocznicę zdarzeń 1920 roku przypominamy głoszący szkie STEFANA ŻEROMSKIEGO „Na probstwie w Wyszkowie”. Po raz pierwszy ukazał się w wrześniu 1920 r. w tomiku „Inter arma”; w okresie międzywojennym był jeszcze wielokrotnie znawiany. Przez długie lata Polski Ludowej szkie ten — podobnie jak i cała publicystyka polityczna pisarza — nie mógł być wydany mimo ponawianych wołań o „wolność słowa” dla STEFANA ŻEROMSKIEGO. Po raz pierwszy w okresie powojennym utwór ten wydała Niezależna Oficyna Wydawnicza „Nowa” w grudniu 1978 r. (redakcja)

\* \* \*

Podczas srogiego deszczu, który lał jak z cebra, pomknął z pustych ulic Warszawy samochód należący do Oddziału Drugiego Inspektoratu Generalnego Armii Ochotniczej, dając w swym wnętrzu schronienie przed ulewą prof. FERDYNDANOWI RUSZCZYCOWI i p. ADAMOWI GRZYMAŁA-SIEBLECKIEMU, p. MODZELEWSKIEMU wraz z jego aparatem kinematograficznym, niżej podpisanemu oraz dwu szoferom. Papiery podróże wyznaczały kierunek na teren operacyjny frontu pełnomocnego. Skacząc jak piłka po kamiennych bulwach przedmieść Pragi doskonały pojazd wydosłał się na szosę radzyńską, na ów niepozorny szlak, co przed dwoma tygodniami ścigał na siebie oczy całej Polski, a nawet oczy całego świata. Miałem już zaszczyt poznać tę drogę przed dwoma dniami, wśród podrygów srożnego rodzaju w samochodzie ciężarowym wraz z korespondentem pism francuskich p. GENTY, pp. IRZYKOWSKIM, PILARZEM i MIERZYŃSKIM, bez dotarcia do zamierzzonego celu, gdyż popsuta rurka motoru u-daremnia wówczas wyprawę.

Ślad krótkotrwałych walk można było dostrzec tuż za ostatnimi umocnieniami z drutu i szeregiem rowów na pobrzeżu lasów, a przed szerokimi błotnymi rozlewis-

kami, wzdłuż traktu ciągnęły się ciemne znaki schronów ziemnych równoległe i systematycznie wykopanych przez żołnierzy bolszewickich. Raz po raz przerywały jazdę popsute mosty. Gdy jeden z takich byłych mostów wypadało objechać, zbaczając z traktu na łąkę, samochód zarzął się w rozmiękle od ulewy pastwisko i w oczach niemal coraz głębiej się zapadał. Trzeba było opuścić jego suche wnętrze i podczas najcięższej nawałnicy windować ciężkie pudło do góry. Na szczęście żołnierze zatrudnieni przy naprawie mostu przyszli z pomocą panom szoferom. Zapadnięte koła przy użyciu lewara, który los szczęśliwy tym zesał, wydobywano z błota i podsuwano pod nie deski, aż cały samochód wzdźwignięto na grunt stałszy. Nim jednak to nastąpiło, ulewa przemoczyła nas wszystkich do szpiku kości. Stojąc wśród mokradła mieliśmy wrażenie, iż sami, na wzór samochodu, w topiel się zanurzamy. Nieskończone wozy trenu (tren—tabory wojskowe), oddziały konnicy i piechoty, ciężkie automobile ze sprzętem wojennym, pojazdy wracające z rannymi utrudniały nam drogę, gdy już stanęliśmy znowu na bitym trakcie. Gdy wreszcie ruszyliśmy dalej, dosyć zgodnym chórem mimo przekonaniowych różnic, szczerkami zębami.

Wkrótce ukazał się Radzymin ze zgłiszczami w środku rynku jeszcze dymiącymi, domami poprzewracanymi od pocisków i cementarną pustką, która legła w zbombardowanych placach i zaułkach.

Z Radzymina posunęliśmy się już żywiej do Wyszkowa. Zbliżając się do tego miasteczka spostrzegliśmy most na Bugu w stanie opłakanego zniszczenia. Trzeba było przeprawiać się za rzekę przez most kolejowy, a więc znowu windować samochód po głębokim piasku i przepaściwych wybojach. Gdy wreszcie dotarliśmy do środka miasta, objaśniono nam w wojskowej ko-

Ciąg dalszy na str. 3

JULIUSZ SŁOWACKI

## Pieśń Konfederatów

Nigdy z królami nie będziem w aliansach,  
Nigdy przed mocą nie ugniemy szyi;  
Bo u Chrystusa my na ordynansach,  
Studzy Maryi!

Więc choć się spēka świat, i zadrży słońce,  
Choć się chmury i morza nasrożą;  
Choćby na smokach wojska latające  
Nas nie zatrwożą.

Bóg naszych ojców i dziś jest nad nami!  
Więc nie dopuści upaść żadnej klęsce.  
Wszak póki On był z naszymi ojcami,  
Byli zwycięzcy!

Więc nie wpadniemy w żadną wilcozą jamę,  
Nie ukłękniemy przed mocarzy władzą;  
Wiedząc, że nawet grobowce nas same  
Bogu oddadzą.

Ze skowronkami wstaliśmy do pracy,  
I spać pójdziemy o wieczornej zorzy;  
Ale w grobowcach my jeszcze żortdacy  
I hufiec Boży.

Bo kto zaufał Chrystusowi Panu,  
I szedł na święte kraju werbowanie;  
Ten, de profundis, z ciemnego kurhanu,  
Na trąbę wstanie.

Bóg jest ucieczką i obroną naszą!  
Póki On z nami, cate piekta pękną!  
Ani ogniste smoki nas przestraszą  
Ani ułęką.

Nie złamie nas głód, ni żaden frasunek,  
Ani zhołdują żadne światła hołdy;  
Bo na Chrystusa my poszli werbunek  
Na Jego żoły.

W połowie sierpnia wracamy pamięcią do wydarzeń, o których nakazywano nam przez długie powojenne lata nie pamiętać. Epopeja wojny polsko-radzieckiej w 1920 r., stała się w miarę upływu czasu: wymierania generacji jej uczestników, milczenia literatury, zafałszowanych ocen w podręcznikach, swoistym narodowym mitem. Zatarły się, niepodsypane wysiłkiem historyków, kontury tamtych zdarzeń — daty i miejsca bitew, nazwiska dowódców. Pozostało żywe, wzbudzające podziw i wdzięczność, wspomnienie wysiłku młodego Państwa Polskiego, które niemalże przed chwilą wydobycy się z nocy ponadwielkiej narodowej niewoli, musieli z całą swoją mocą i determinacją przeciwstawić się najeźdźcy. Wojna polsko-radziecka miała swój wymiar polityczny i swój wymiar moralny. Koncepcja J. PIŁSUDSKIEGO, stworzenia Federacji wybijających się na niepodległość i pragnących swobodnie stanowić o swoim losie żyjących ongiś w granicach Rzeczypospolitej narodów, która miała być środkiem do zabezpieczenia i utrwalenia przez

## ROZCZNIKA

Polskę jej suwerenności i niepodległości napotkała na zdecydowany opór Rosji Radzieckiej. Ale kontratakująca z impetem Armia Czerwona miała jeszcze cel inny. Przez „trupą Polski”, jak pisał marszałek TU-CHACZEWSKI, wiodła droga do pożaru rewolucji, który miał ogarnąć zradycyzowane po krachu wojny światowej kraje Euro-py.

Armia Czerwona nosła z sobą program radykalnych przemian społecznych, program rewolucji. Lapidarnie streszczało go hasło wypisane na jednym ze sztandarów, którego zdjęcie oglądałem: chaty przeciw pałacom. I chociaż dla wielu ludzi marzących w latach niewoli o Polsce — kraju równości i społecznej sprawiedliwości tamten program radykalnych przemian mógł się wydawać atrakcyjnym, to przecież wybory

ich były jednoznaczne. Konieczność obrony zagrożonej wolności i przekonanie, które po latach wyraził poeta, pisząc o rachunkach krzywd w Ojczyźnie, których obca dłoń nie przekreślił, były prawdami jednoczącymi ludzi różnych politycznych ugrupowań i orientacji!

Do ochotniczego zaciągu nie stawała jedynie „jaśniepańska” młodzież z dworów i pałaców. Naprzeciw nadciągającym wschodnim „chatom” stanęły zgodnym murem polskie chaty i robotnicze warsztaty. Nie wyrachowaniem politycznym, ale głębokim odbiciem rzeczywistej sytuacji społecznej tamtych dni stał się fakt, że na czele powołanego w dniach zagrożenia Rządu Obrony Narodowej stanął przywódca polskich chłopów: WINCENTY WITOS i lider robotniczej Polskiej Partii Socjalistycznej — IGNACY DASZYŃSKI.

Wysilek zjednoczonego narodu: Armii Polskiej toczącej boje na całym obrzytnym zmieniającym się froncie tamtej wojny.

Ciąg dalszy na str. 5

# KRONIKA ZWIĄZKOWA

14.07. Oświadczenie Zarządu Regionu protestujące przeciwko ponownemu aresztowaniu działaczy KPN.

16.07. Przy Białostockich Zakładach Przemysłu Owocowo-Warzywnego został utworzony, pierwszy w regionie, Komitet Obrony więzionych za Przekonania.

16.07. Prezydium wydało oświadczenie protestujące przeciwko represjonowaniu przez Prokuraturę Wojewódzką i Służbę Bezpieczeństwa biuletynu MKR Radom „Czerwiec 76” oraz oświadczenie popierające inicjatywę Klubu Inteligencji Katolickiej w Częstochowie usypiania kopca ku czci kardynała Stefana Wyszyńskiego. Na posiedzeniu Prezydium omawiano m.in. sprawę łamania praworządności przez funkcjonariuszy MO w Łobaczynie. Dyskutowano propozycję Komitetu Obrony Więzionych za Przekonania regionu mazowsze organizowania marszów protestacyjnych na warszawę. Tego samego dnia odbyło się nadzwyczajne zebranie przedstawicieli Komisji Zakładowych w tej sprawie.

21.07. Prezydium po zasięgnięciu informacji w regionie Mazowsze wydało oświadczenie w którym informuje, że marsze protestacyjne przygotowywane są przez Komitet Obrony Więzionych za Przekonania i związek, popierając tę ideę, nie może jednak brać na siebie odpowiedzialności za ich stronę organizacyjną.

21.07. W Sokółce druga tura rozmów z władzami miasta w sprawie poprawy lokalowej sokólskiej służby zdrowia.

21.07. W Dubiczach Cerkiewnych akcja protestacyjna rolników domagających się m. in. natychmiastowego odwołania ze stanowiska naczelnika gminy MIKOŁAJA CZYKWIŃSKA (por. „BT” nr 36).

28.07. Obraduje Zarząd Regionu. Uchwała protestująca przeciwko decyzji rządu zmniejszającej kartkowe przydziały mięsa. Kategoryczne żądanie Zarządu zmiany decyzji władz wojewódzkich dotyczącej reglamentacji alkoholu. Zarząd żąda przydziału alkoholu w wysokości 1/2 l. od 21 roku życia, wycofania ze sprzedaży krajowych win owocowych, wymienialności kartek alkoholowych na kawę i słodycze. Podjęto uchwałę protestującą przeciwko zatrzymaniu druku KZ AMB „Solidarność” i biuletynu NSZZ AMB „Setoskop”. Omawiano sprawę rażąco niskich kar dyscyplinarnych wymierzonych przez KW MO funkcjonariuszom z Kuźnicy Białostockiej — uczestnikom zajęcia w dniu 2.05. Zarząd upoważnił Prezydium do zajęcia się tą sprawą. Zaakceptowano powstanie w Drohiczynie Terenowej Komisji Koordynacyjnej. Omawiano sytuację w Białostockim Przedsiębiorstwie Budowlanym Przemysłu Lekkiego — skompromitowany dyrektor przedsiębiorstwa Józef Jaworski, wciąż pozostaje na swym stanowisku. R. WILK i L. STAWECKI poinformowali o przeprowadzonych rozmowach z władzami. Zarząd zagwarantował pełne poparcie TKK w Sokółce w jej staraniach o uzyskanie budynku Komitetu Miejsko-Gminnego PZPR na cele służby zdrowia. S. MARCZUK, M. PIETKIEWICZ, K. BUREK złożyli sprawozdanie z obrad Krajowej Komisji Porozumiewawczej.

30.07. Napięta sytuacja w regionie w związku z decyzją o wprowadzeniu zmniejszonych norm przydziału mięsa. Obrady Prezydium. Stormuowanie oświadczenia, o mówienie propozycji form akcji protestacyjnej. Żaloga „Fast” podejmuje decyzję o nieprzyjmowaniu kartek na mięso. Odpowiedź szefa białostockiej cenzury dyr. JANTASA — twierdzi, że nie wydał zakazu wstrzymania biuletynu. Zakaz wydały władze uczelni na podstawie protokołu kontrolnego pracowni poligraficznej. Dodajmy jednak, że w zespołe kontrolnym „pierwsze skrzypecze” odgrywał przedstawiciel białostockiej cenzury.

31.07. Zebranie przedstawicieli Komisji Zakładowych w sali „Forum”. Burzliwa dyskusja o sprawach rynkowych. Decyzja o przeprowadzeniu akcji protestacyjnej w regionie. Jej formę i kalendarz ustalił Zarząd. KW MO zwolniła ze służby dwu funkcjonariuszy MO, działaczy Komitetu Założycielskiego ZZ Funkcjonariuszy MO, KRZYSZTOFA FLORCZYKOWSKIEGO (przewodniczący) i ANDRZEJA RADZICKIEGO (wiceprzewodniczący).

1.08. Obrady Prezydium. Wydano oświadczenie w sprawie zwolnionych funkcjonariuszy MO. Zapoznano się z informacją przewodniczącego NSZZ „Solidarność” Kierowców Transportu Prywatnego, B. Boresteina o problemach taksówkarzy (brak benzyny, przydziału środków piorących). Stwier-

dżono konieczność wspólnego działania w czasie akcji protestacyjnej. Dokonano podziału obowiązków członków Prezydium.

3.08. Posiedzenie Zarządu. Wydano uchwałę dotyczącą sytuacji społeczno-gospodarczej w kraju. Ustalono terminarz i formy akcji protestacyjnej. Uchwała papierająca akcję protestacyjną w Białostockim Przedsiębiorstwie Budowlanym Przemysłu Lekkiego.

Władze AMB uchyliły zakaz wydawania biuletynów KZ i NZS.

4.08. Delegacja Prezydium w asyście ponad stuosobowej grupy przedstawicieli zakładów pracy wręczyła Wojewodzie Białostockiemu uchwałę Zarządu Regionu i rezolucję zakładów pracy domagającą się podjęcia stanowczych kroków w celu przezwyciężenia kryzysu.

5.08. Akcja protestacyjna regionu. Przejazd kawałkami ok. 200 taksówek i kilkunastu autobusów MPK ulicami śródmieścia. Włączenie klaksonów przed budynkami Urzędu Wojewódzkiego, KW PZPR, Urzędu Miejskiego.

W Białostockim Przedsiębiorstwie Budowlanym Przemysłu Lekkiego została ogłoszona gotowość strajkowa. (k)

## OŚWIADCZENIA I UCHWAŁY

Jednostronna, arbitralna, niezgodniona ze związkami zawodowymi, decyzja Rządu o ograniczeniu przydziału mięsa spowodowała słuszną falę oburzenia ludzi pracy naszego regionu, których cierpliwość w znoszeniu niezawinionych przez nich trudności, jest już na wyczerpaniu.

Prezydium Zarządu Regionu na swym posiedzeniu w dniu 30.07.81 r. jeszcze raz z całą stanowczością protestuje przeciwko tej decyzji. Traktujemy ją jako kolejny akt mający na celu wzniecenie napięcia społecznego w kraju. Uważamy, że jest to decyzja nieprzypadkowa. Zbiega się bowiem z forsowaniem w Sejmie, sprzecznym ze stanowiskiem 10-milionowego związku „Solidarność”, ustawy o cenzurze, której zaproponowana forma w sposób daleko idący pragnie ograniczyć wolność słowa i zanegować tym samym zdobycze Polskiego Sierpnia oraz z podjęciem przez nasz związek działań na rzecz samorządów pracowniczych — gwarantów wydobycia kraju z ruiny, do której doprowadził m.in. dotychczasowy system rządzenia. Wzniecanie napięć ma na celu odwrócenie uwagi społeczeństwa od tych podstawowych dla przyszłości kraju i ugruntowania autentycznej demokracji tematów.

Rozumiemy protest załóg robotniczych przejawiający się m.in. w niepozbieraniu kartek na mięso i żądaniu pełnych dostaw żywności nie objętej reglamentacją.

Do obrony zagrożonych interesów ludzi pracy Związek nasz jest zobowiązany użyć wszelkich możliwych form sprzeciwu.

W związku z tym Prezydium zwołuje na dzień 31.07. o godz. 10 w sali Forum (dawna sala Związkowca) nadzwyczajne zebranie Zarządu z udziałem przedstawicieli Komisji Zakładowych, na którym zostaną ustalone formy akcji protestacyjnej.

Prezydium Zarządu Regionu Białystok, NSZZ „Solidarność” Białystok, 30.07.81

**Protestujemy przeciwko:**  
— niewywiązywaniu się przez rząd z porozumień zawartych ze związkami zawodowymi;  
— ograniczaniu racji żywnościowych do poziomu głodowego;  
— katastrofalnemu, zagrażającemu zdrowiu zaopatrzeniu w środki piorące i higieny osobistej;  
— dzieleniu społeczeństwa poprzez różnicowany system dystrybucji w poszczególnych regionach kraju i zakładach pracy;  
— zamachom na zagwarantowane umowami społecznymi wolności związkowe.

**Kategorycznie żądamy:**  
— przywrócenia obowiązujących dotychczas norm zaopatrzenia i zapewnienia odpowiedniej ilości mięsa;  
— pełnego zaopatrzenia rynku w artykuły nie objęte reglamentacją przede wszystkim w pieczywo i nabiał;  
— zapewnienia odpowiednich dostaw proszków do prania i środków higieny osobistej;  
— zwiększenia przydziałów tytoniu i ustalenia jednakowych norm zaopatrzenia dla całego kraju;  
— podjęcia przez władze zdecydowanych działań wymierzonych przeciwko spekulacji;  
— pociągnięcia do odpowiedzialności osób

winnych za katastrofalne zaopatrzenie i dezorganizację rynku.

Prezydium Zarządu Regionu Białystok NSZZ „Solidarność” Białystok, 30.07.81

\* \* \*

W dniu 31 lipca b.r. zostali zwolnieni w trybie natychmiastowym przez KW MO w Białymstoku dwaj funkcjonariusze: Krzysztof Florczykowski i Andrzej Radzicki. Są oni działaczami miejscowego Komitetu Założycielskiego NSZZ Funkcjonariuszy MO NSZZ FMO powstał w maju b.r. Wśród członków Związku znajdują się m.in. podejmowanie działań na rzecz umacniania zaufania społecznego i praworządności działań milicyjnych. Związek ma zamiar kształtować etykę zawodową na zasadach poszanowania godności ludzkiej zgodnie z normami współzycia społecznego, inicjatywa powołania tego związku spotkała się ze zdecydowanym oporem władz milicyjnych, a działacze w wielu regionach kraju są represjonowani. Prezydium NSZZ „Solidarność” region Białystok stwierdza, że zgodnie z podpisanymi konwencjami międzynarodowymi m.in. Konwencja nr 37 Międzynarodowej Organizacji Pracy i podpisanymi w Sierpniu Umowami społecznymi wszyscy ludzie pracy mają prawo swobodnego zrzeszania się w związku zawodowe, a nikt z tego powodu nie może być szykanowany. Decyzja KW MO pogwałciła te zasady i jest bezprawna.

\*

W ostatnich dniach mamy też do czynienia z kolejnym zamachem na wolność prasy związkowej. Delegatura Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Białymstoku wstrzymała wydanie Biuletynu Informacyjnego „Solidarność” Komisji Zakładowej Akademii Medycznej i biuletynu NZS AMB „Setoskop”. Kategorycznie żądamy uchylenia tego zakazu w trybie natychmiastowym.

Prezydium Zarządu Regionu Białystok NSZZ „Solidarność” Białystok, 30.07.81

\* \* \*

Spółceństwo regionu jest oburzone potęgującym się kryzysem rynkowym i postępowaniem władz, które miast sytuację łagodzić, mnożą napięcia i konflikty. Ludzie pracy mają dosyć potęgującego się chaosu i narastającej niepewności jutra. Załamał się system dostaw rynkowych, nasiliła się spekulacja, a różnicowanie normy reglamentowanych towarów wprowadzają podziały wśród załóg.

Ludzie pracy pytają jak długo to jeszcze potrwa? Jak długo jeszcze bezład administracji państwowej będzie powodem naszej codziennej udręki? Jak długo jeszcze przed społeczeństwem ukrywana będzie prawda o rzeczywistym stanie produkcji i dostaw? Jak długo jeszcze nasze żony i matki będą traciły czas w koszarze niekończących się kolejek? Rodzinom naszym, z powodu braku środków higienicznych, będzie groziło widmo chorób i epidemii.

Jak długo jeszcze pozostawane będą na stanowiskach ludzie odpowiedzialni za katastrofę gospodarczą i rynkową? Jak długo jeszcze nasze swobody związkowe będą ograniczane — atakowane nasze niezależne wydawnictwa, podsykana propaganda zmierzająca do przerzucania na nasz związek odpowiedzialności za istniejący kryzys?

Jak długo jeszcze w naszym kraju będą więzieni ludzie za odwagę wypowiedzania swoich poglądów? Jak długo jeszcze będą torpedowane działania naszego związku na rzecz samorządów pracowniczych, podstawowego gwaranta wyprowadzenia kraju z ruiny gospodarczej? W stanowczy sposób mówimy Wam, ludzie odpowiedzialni za stan w jakim znalazł się nasz region — jutro może być za późno! Związek nasz całą swoją mocą i autorytetem pragnie pomóc w dziele wyprowadzenia kraju z kryzysu, ale nie może tego zrobić za cenę bezustannych upokorzeń ludzkiej godności, ludzkiego prawa do spokojnego życia. Dlatego też z całą stanowczością żądamy:

1) przywrócenia obowiązujących dotychczas norm zaopatrzenia w mięso i zapewnienia odpowiedniej ilości jego dostaw,  
2) pełnego zaopatrzenia rynku w artykuły nie objęte reglamentacją przede wszystkim w pieczywo i nabiał,

Ciąg dalszy na str. 5







# Z OBRAD KKP

Dokończenie ze str. 7

do kogo przemawiać, będzie szybciej reagować oraz wychwytywać opóźnione reakcje Związku na różne sprawy. Dlatego i w „Solidarności” potrzebna jest obecnie sprawna władza wykonawcza.

B. LIS jest zdania, że ws. tworzenia samorządu trzeba wykorzystać wszystkie dostępne środki nacisku. Proponowany przez Łódź strajk czynny, spowodowałby, zdaniem Lisa, wprowadzenie stanu wyjątkowego, gdyż praktycznie oznacza przejęcie władzy. Trzeba wypracować taktykę dalekosiężną, opartą na nacisku, ale także i na próbie dogadania się z władzami. Obok negocjacji można np. zaprosić posłów z komisji sejmowej zajmującej się samorządem na następne posiedzenie KKP. Należy też ujednoczyć propagandę na rzecz samorządu uprawianą przez prasę związkową, gdyż każdy region „pisze jak chce”. Propaganda ta ma przygotować społeczeństwo do walki o samorząd. Lis podkreśla, iż zanim samorząd powstanie, należy uzyskać gwarancje dla zwalnianych z pracy, gdyż samorząd będzie musiał dokonać redukcji. Trzeba też określić, kto odpowiada za bankructwo przedsiębiorstwa — dyrektor czy samorząd. Na pytanie Rulewskiego, czy załoga może strajkować przeciwko samorządowi, który wybrała, Lis odpowiada twierdząco.

SZEGŁOWSKI (Ślupsk) postuluje tworzenie od zaraz Komitetów Założycielskich samorządów gdyż, jego zdaniem, zdejmą one ze Związku balast spraw, którymi nie powinien się zajmować. Podkreśla też konieczność uzyskania dostępu do środków masowego przekazu.

K. SOBIEKAJSKA (Legnica) uważa, że zadaniem Związku w tworzeniu samorządu jest udzielanie poparcia Komitetom Założycielskim.

Z. BUJAK stwierdza, iż trzeba mieć wysokie mniemanie o naszych władzach, aby sądzić, że potrafią one coś celowo dezorganizować. Mechanizmy wykonawcze władzy — monopol informacyjny, decyzyjny i organizacyjny — naruszone w sierpniu, zostały rozbite w konflikcie bydgoskim. I dlatego władze nad niczym nie panując, nie mogą niczego świadomie psuć. Należy zdać sobie sprawę, co KKP może dać krajowi, a czego nie. Może przekazać rządowi autentyczne nastroje i oczekiwania ludzi, może też określić kierunki działań dla rozwiązania poszczególnych problemów, jak np. reforma gospodarcza poprzez samorządy, reforma życia społecznego poprzez demokratyczne wybory do Rad Narodowych, czy kierunki poprawy praworządności, bądź sytuacji mieszkaniowej. Nie stać natomiast Komisji Krajowej na stworzenie mechanizmów realizujących te kierunki. Tak więc po ich określeniu powstaje pustka. Brak mechanizmu wykonawczego uniemożliwia Związkowi realizację uzgodnień w sprawie dostępu do środków masowego przekazu, praworządności, „leży” tworzenie niezależnych spółdzielni czy Rad Narodowych. Związek nie powinien jednak dążyć do stworzenia takich mechanizmów, naśladowałby bowiem wówczas partię, która by go porównać do bolszewików-ignorantów, którzy w 1917 roku usiłowali tworzyć zupełnie nowe struktury, nie mając pojęcia o mechanizmach ekonomicznych. Sprzeciwiła się afiliowaniu przy „Solidarności” wszelkich inicjatyw społecznych, jak np. „Sieci”. Samorządy muszą działać obok Związku. W przyszłości samorząd będzie zapewne przeciwnikiem Związku w rozmowach na temat programu przedsiębiorstwa itd. Zadaniem „Solidarności” będzie wypracowanie stanowiska w konfrontacji z samorządem. Bujak jest zwolennikiem dobrze sprawdzonej metody, którą od 1976 r. konsekwentnie posługiwał się KOR. Polega ona na stawianiu władzy wobec faktów dokonanych, które muszą zostać zaakceptowane. KOR nie starał się o rejestrację, lecz po prostu powstał, „Solidarności” najpierw powstała, potem walczyła o rejestrację. Samorząd też najpierw powinien powstać, a nie zaczynać od walki o ustawę.

SLIWINSKI (Szczecin) pyta co będzie jak samorząd „nie wypali” i postuluje, by nie angażować w to całego Związku, lecz podjąć działania oddolne, udzielać pomocy.

WASZKIEWICZ zwraca uwagę, że reforma samorządowa będzie wymagała likwidacji Zjednoczeń. Kilkutysięczna armia pracowników tych instytucji będzie za wszelką cenę stawiać opór reformie.

A. WIELOWIEYSKI (OBSZ) uważa, że „So-

lidarność” jest związkiem zawodowym, aczkolwiek szczególnym, gdyż działa w kraju rządzonym przez komunistów. Walczy o realizację postulatów ogólnospołecznych, czym na Zachodzie zajmują się partie polityczne. Dlatego „Solidarność” jest siłą rzeczy kontrpartnerelem władzy. Nie stawia sobie za cel walki z władzą, ale wywierając presję stara się załatwić sprawy ważne dla ogółu społeczeństwa. Może się zdarzyć, że na tym — może nie tonącym, ale szarpającym sztormem okrecie, będziemy musieli dopuścić jeszcze kogoś do steru, sternik czasami wypuszcza go z ręki. Zarzuty Rulewskiego pod adresem Wałęsy uważa za bezsensowne. Kolejność zadań Związku powinna być odwrotna niż to proponuje Rulewski, to jest najpierw samorząd i Rady Narodowe. „Solidarność” nie powinna jednak bezpośrednio uczestniczyć w zarządzaniu. Samorządy, zdaniem Wielowieyskiego, mają do wykonania bardzo trudne zadanie. W systemie centralnego zarządzania będą borykać się z mnóstwem przeszkód. Nie należy się ludzi, że samorządy zrobią nam całą robotę, a ich działalność przyniesie natychmiastowe efekty. Nawet w małych zakładach samorządy będą miały zasadnicze problemy. Nie należy zapominać o innych elementach reformy gospodarczej. Wielowieyski uważa, że osłabienie KKP w sprawie samorządu nie powinno mieć charakteru gromkiej odezwy, o której się tyle mówiło. Wydawanie takich odezwy jest przejawem deklaratywnej grafomanii. Nie zawierają one zwykle niczego nowego. Grozi nam deprecjacja wydawanych przez KKP dokumentów. Nawijając do klubów inicjatyw samorządowych, o których mówił Kuroń, Wielowieyski twierdzi, że są one potrzebne dla ożywienia ludzi, lecz dyskusje takie powinny koncentrować się w działających już Wszelkich Robotniczych co wzmocni Związek, powinni w nich uczestniczyć ludzie o różnych przekonaniach. Inicjatywa Kurońa, wychodząca z jednego środowiska, może zdaniem Wielowieyskiego, prowadzić do rozbicia Związku.

L. WAŁĘSA mówi, że po raz pierwszy widzi prawdziwą Komisję Krajową i jest z niej zadowolony. Uważa, że należy opublikować stenogram obrad (za wyjątkiem wczorajszej dyskusji nt. poligrafii), aby przywrócić autorytet KKP wśród związkowców.

M. KRUPINSKI czyta wniosek M. Orlicza z Jeleniej Góry, aby KKP zaapelowała do prasy związkowej o propagowanie samorządów.

M. GIL uważa, że decyzje podejmowane przez KKP zwalniają związkowców od myślenia, a ją samą przekształcają w aparat. Trzeba wypracować metody pobudzania ludzi. Obok dobrej — wg. Gila — propozycji Kurońa, należy jeszcze przeprowadzić sondaż opinii. Być może powszechne referendum wykazałoby, że choć cała KKP jest za samorządem, to „na eole” wynik jeszcze dziś byłby 50:50. Konieczny też jest — mówi Gil — zespół specjalistów, podobny do tego, jaki istnieje przy wielu związkach zawodowych w USA, opiniujący wszelkie decyzje rządu pod kątem „czym to może grozić związkowcom”. Proponuje ponadto organizowanie seminariów dla członków KKP i ekspertów, na których można by swobodnie i wyczerpująco dyskutować, bez obciążenia wynikających z konieczności podejmowania decyzji. Obrady KKP byłyby wówczas lepiej przygotowane i przebiegałyby sprawniej.

## KRONIKA ZWIĄZKOWA

Dokończenie ze str. 5

Zarząd Regionu ustala następujący termin i formy akcji protestacyjnej:

- 1) 5.08 br. o godz. 9.30 przejazd kolumny taksówek i autobusów MPK ulicami Białegostoku.
- 2) 6.08 br. o godz. 9—12 demonstracja emerytów, rencistów i inwalidów przed gmachem KW PZPR w Białymstoku.

A. KARCZEWSKI (Kutno) uważa, że Kuroń pochopnie odrzuca koncepcje świadomych sabotażowych działań władzy. Sam skłonny byłby taką koncepcję uznać, tym bardziej, że w swoim regionie zetknął się z faktami, których nie umie wytłumaczyć (np. miejscowy „Poldrób” otrzymał zakaz dodatkowej produkcji żywności). Być może władza nie jest — jak mówił Kuroń — papierowym tygrysem. Musimy jednak zastanowić się, co zrobić jeśli tygrys okaże się prawdziwy i zaatakuje nas. Związek nie jest przygotowany na tę ewentualność, nie ma opracowanej żadnej taktyki. Z koncepcji samoograniczającej się rewolucji również nie da się wyprowadzić żadnej linii obrony. Z kolei łódzka koncepcja strajku czynnego musiałaby doprowadzić do wojny domowej. Związek ma szansę — mówi dalej — wykorzystać obecną sytuację kryzysową i uzyskać poparcie dla idei samorządu. Należy uświadomić ludziom, że przed głodem ratuje nas samorząd i oparta na nim koncepcja reformy.

J. STRZELECKI popiera pomysły organizowania seminaryjów, o których mówił Gil. Następnie stwierdza, że kontrpartner „Solidarności” wyraźnie słabnie. Nie możemy dopuścić, żeby się przewrócił, bo przynicnie nas wszystkich swoim ciężarem. Sytuacja może się rozwinąć w różnych kierunkach, na tej samej sali prezentowano już różne scenariusze wydarzeń. Wyraża nadzieję, że w łonie ekipy rządzącej weźmie górę grupa „dość rozsądna”, która unikać będzie „rozwiązań siłowych”.

B. GEREMEK nawiązuje do ważnej, jego zdaniem, intencji w wypowiedzi Rulewskiego: problemu państwa. Świadomość społeczeństwa będzie zmieniać układ sił w państwie. Potrzeba zmian instytucjonalnych i prawnych. „Solidarność” będzie się z tą potrzebą spotykać na każdym kroku stawiając tylko na samorząd, bez odpowiednich zmian instytucjonalnych, grozi anarchią w gospodarce. Trzeba nacisnąć na państwo, aby dokonało pełnej reformy — bez niej samorząd obróci się przeciwko nam. Trzeba zmieniać instytucje państwowe i akty prawne ograniczające suwerenność społeczeństwa. Sama metoda stawiania przed faktami dokonany nie wystarczy. Zjazd krajowy winien pokazać, że Związek ma program ocalenia kraju. Przez pozostałe 6 tygodni KKP musi kierować związkiem i umożliwić przygotowanie Zjazdu wobec codziennej groźby konfrontacji.

M. ORLICZ (Jelenia Góra) stwierdza, że KKP lekceważy kwestię groźących wkrótce przemieszczeń pracowników. Należy oczekiwać, że rząd doprowadzi do redukcji w trakcie zjazdu krajowego, co będzie fatalne. Informuje, że w Jeleniej Górze opracowano 2 dokumenty ws. przemieszczeń, zawierające propozycje stanowisk dla związków zawodowego i samorządu oraz mówiące jak winny one ze sobą współdziałać. Dokumenty te określają także kompetencje wojewody i dyrektora przedsiębiorstwa, a także precyzują kogo należy uznać za bezrobotnego. Proponuje aby KKP upoważniła ZR Jelenia Góra do opracowania projektu stanowiska Komisji Krajowej ws. przemieszczeń do przedstawienia rządowi. Następnie stwierdza, że wczorajsza dyskusja nt. poligrafii musi być ujawniona.

M. KURPIŃSKI czyta wniosek, aby zobowiązać całą prasę związkową do opublikowania stenogramu całej obrady KKP. (...)

3) 6.08. br. od godz. 12-tej do 12.10 zakłady pracy przerywają pracę.

O zamiarze podjęcia tej akcji KZ są zobowiązane powiadomić Zarząd Regionu. W dniu 7.08.br. o godz. 10-tej w dyrekcji RKK przy ul. Kopernika odbędzie się posiedzenie Zarządu Regionu, na którym zostaną podjęte dalsze decyzje.

Zarząd Regionu Białystok  
NSZZ „Solidarność”

Białystok, 3.08.1981 r.

Biuletyn informacyjny MKZ NSZZ „Solidarność” w Białymstoku służy do użytku wewnętrznego, przeznaczony jest jako materiał organizacyjno-informacyjny dla Zakładowych Komisji NSZZ „Solidarność”. Redaguje kolegium: Dariusz Boguski, Krzysztof Burek — red. naczelny, Konrad Kruszewski, Teresa Leszczyńska, Zofia Lewicka Pezowicz, Krzysztof Sawicki — sekret. red.

Ares redakcji: Białystok, ul. Nowotki 13, pokój 211, tel. 353-71.

Druk B. Z. Graf. Zam. 844/81. Nakład 10.000 egz.